

TEATR PŁOCKI

ALEKSANDER FREDRO

PIERWSZA LEPSZA



NIKT MNIE NIE ZNA

PREMIERA W STYCZNIU 1979

Dyrektor i kierownik artystyczny
JAN SKOTNICKI

Wicedyrektor
BERNARD SZULC

Kierownik literacki
MAREK WARUSZYŃSKI

W komediach „małych” i pełnospektaklowych farsach wychodził Fredro naprzeciw żądaniom i upodobaniom publiczności, dbał by to, co pisał, było lekkie, łatwe i przyjemne. Czerpał pełną garścią ze składowicy tradycyjnych chwytów popularnego teatru (często komedii dell'arte), opracowywał motywy i wątki cieszące się szczególnym powodzeniem, wykorzystywał sytuacje i intrygi bawiące lwowską publiczność.

LUBICIE PRZECIWSTAWNE CHARAKTERY? (...). Oto do galerii melancholików i dowcipnisiów, marudów i gwałtowników, modniśiów i staromodnych sarmatów, ludzi zręcznych i niezgrabiaszów, macie jeszcze — zrzędq i przekorę. (...)

LUBICIE NA SCENIE RUCH, JASKRAWY EFEKTY KOMICZNE, ZAMIANĘ RÓL I ZABAWNE PRZEBIERANKI? — Tego nie zabraknie ani w „Intrydze na prędcę” ani w „Nowym Don Kiszocie”, ani w „Dylinzansie”, gdzie przebranie się pułkownika Ludomira za pana Orgona, a następnie zamiana peruk i dokumentów z doktorem Fulgencjuszem wywołała szereg uciesznych nieporozumień. W „Pierwszej lepszej” przebranie się heroiny stanowiło oś intrygi, w „Nikt mnie nie zna”, wszyscy niemal biegali po scenie w cudzych strojach, udając w całkowitym zamieszaniu, iż nie są sobą. Po wielekroć wybuchał tu śmiech z niewybrednych, ale niemylnie zabawnych żartów: śmiano się z głuchych przekręcających wszystko, co się do nich mówi, z grubasów tłoczących się w ciasnym dylinzansie, z pechowych amantów w koszuli i szlafmicy uciekających na czworakach przed niedoszłymi kochankami. Rozbrzmiewał tu śpiew i rozlegała się muzyka, arietki urozmaicały „Nowego Don Kiszota”, librettem operetkowym był „Nocleg w Apeninach”. Z myślą o tych z paradyżu i z parteru „mała” komedia Fredry wychodziła często z eleganckich miejskich salonów i bawialni wiejskich dworców, bohaterowie i widzowie spotykali się w karczmach i zajazdach, w ogrodach miejskich, w ogródkach przed domkami na przedmieściu i we wnętrzach tych domków; podróżowali dylinzansem, znosząc rozliczne niedogodności wspólnej podróży, przygody z rozbitym kołem i spłoszonymi końmi; błakali się, jak bohaterowie dramy, po ciemnym lesie, a nawet przebywali w „ciemnicy”.

„Małe” komedie Fredry były często farsami, w których wszystkie motywy były koniecznie przejaskrawione, postacie i ich cechy wyolbrzymione lub pomniejszone w sposób karykaturalny, aż do granic nieprawdopodobieństwa, a żywa akcja i zabawne sytuacje wywoływały nieustanny śmiech widowni. (...)

**TEATR
PŁOCKI**

UL. NOWY RYNEK 11, 09-400 PŁOCK

TEL. 248-40, 260-71(3)

CENA ZŁ 4,-

Krystyna Poklewska

„ALEKSANDER FREDRO”

Wiedza Powszechna, Warszawa 1977

ALEKSANDER FREDRO

PRO MEMORIA

(fragment)

Wyjechaliśmy razem nie z równych pobudek,
Napoleon na Elbę, ja prosto do Rudek.
Tęskniłem za obozem... nudziłem się przeto,
I ażeby coś zrobić, zostałem poetą, —
— Poetą?... Tam do licha!... To, Panie, nie żarty!
Byłżeś przynajmniej silną nauką podparty?
Ach gdzież tam!... Byłem sobie ot, szesnastoletnim
Pośród dwóch guwernerów nieukiem kompletnym;
Nigdy mi się nad książką nie zmarszczyło czoło,
Trąbka myśliwska w kniei była moją szkołą.
A kiedy niespodzianie zafurknął proporzec,
W to mi graj!... Żegnając rodzicielski dworzec,
Żegnając biblioteki zasuwy spokojne,
Z radosnym uniesieniem ruszyłem na wojnę.
A gdym przedeptał obręcz i prysku, i lodu,
Moskwy, Paryża, Wiednia od grodu do grodu;
Ze sześciomiesięcznym niewoli popasem,
Wróciłem z niezwiększonym nauki zapasem.
Wróciłem, prawdę mówiąc, bez celu do kraju,
Lecz z pękiem doświadczenia różnego rodzaju.
Razu jednego, kiedy w malignie zasnąłem,
Wpadł mi palec w kałamarz i pisać zacząłem;
Oczywiście komedie, której bez nauki,
A na najpierwszych scenach pojąłem treść sztuki.
Pisałem więc z tą wieku młodego odwagą,
Co się często dla drugich ciężką staje plagą. (...).

Kierownik biura organizacji widowni

JADWIGA ŚLIWIŃSKA

Kierownik techniczny

JÓZEF MUSZYŃSKI

Główny elektryk

ZYGMUNT SZYMANKIEWICZ

Główny akustyk

MAREK ZIELONKA

Brygadier sceny

CZESŁAW TUDELA

Garderobiana

HENRYKA KNOP

Kierownicy pracowni:

krawieckiej

— **JERZY PSTRĄG**

fryzjerskiej

— **DOBROŚLAW KALIŃSKI**

malarsko-modelatorskiej

— **WŁADYSŁAW DACH**

stolarskiej

— **STEFAN CHŁOPKOWIAK**

szewskiej

— **JAN GAJEWSKI**

ślusarskiej

— **WIESŁAW RULKIEWICZ**

ALEKSANDER FREDRO

NIKT MNIE NIE ZNA

OBSADA:

MAREK ZIĘBA — JERZY LIPNICKI
KLARA, JEGO ŻONA — BOŻENA MROWIŃSKA
CZESŁAW, JEJ BRAT — GRZEGORZ STACHURSKI
SŁAWNICKI, MAJOR — WITOLD MIERZYŃSKI
ŁAPKA, LICHWIARZ — WŁADYSŁAW MADEJ
KASPER, SŁUŻĄCY MARKA — WOJCIECH SKIBIŃSKI
MARTA, ŻONĄ KASPRA — ANNA LIPNICKA

Reżyseria: **ALEKSANDER BARCHUDARIAN**

Opieka artystyczna: **WOJCIECH SKIBIŃSKI**

Scenografia: **TERESA DAROCHA**

Inspicjent: **EWA CICHOCKA**

Sufler: **WANDA SUŁKOWSKA**

PREMIERA W STYCZNIU 1979

ALEKSANDER FREDRO

PIERWSZA LEPSZA

OBSADA:

JULIA — PANNA MARTA — ANNA LIPNICKA
ELWIRA — BOŻENA MROWIŃSKA
ALFRED — MARIAN KRAWCZYK
ZDZISŁAW — JERZY LIPNICKI
ZOSIA — BOGUMIŁA RYDZ (adeptka)

Reżyseria: **WOJCIECH SKIBIŃSKI**

Scenografia: **TERESA DAROCHA**

Inspicjent: **EWA CICHOCKA**

Sufler: **WANDA SUŁKOWSKA**

PREMIERA W STYCZNIU 1979

„PIERWSZA LEPSZA”

powstała w marcu 1823 r. Prapremiera tej jednoaktówki odbyła się w teatrze warszawskim 14 marca 1824 r.

„NIKT MNIE NIE ZNA”

została napisana w sierpniu 1825 r., a jej prapremiera miała miejsce w teatrze lwowskim 7 lipca 1826 r.

REPERTUAR BIEŻĄCY

WALENTIN KATAJEW

KWADRATURA KOŁA

KRYSTYNA WODNICKA

Czarodziejskie krzesiwo

ALEKSANDER FREDRO

NIKT MNIE NIE ZNA

PIERWSZA LEPSZA

ERNEST BRYLL

SŁOWIK